

„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi
W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odosłanie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za dwurazową wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odosłaniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje

nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony pr. edytor tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Słuby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstern & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 317

Kraków, Czwartek dnia 2 Listopada 1903 r.

Rok XIII.

Z Królestwa,

Zniesienie stanu wojennego w Warszawie.

Berlin 2 listopada. Z Warszawy donoszą: Miasto było przez cały dzień wczorajszy ożywione. — Pod wpływem socjalno-demokratycznej partji tłumy urządziły wiele demonstracji za amnestją i powszechnem prawem głosowania. Przyszło do licznych ale nieznacznych starć z policją i wojskiem.

O godzinie 6-tej wieczorem zniesiono stan wojenny i została obiecana amnestja polityczna.

Z Łodzi.

Łódź 1 listopada. Sytuacja tu jest jeszcze bardzo krytyczna. W rozmaitych punktach miasta przyszo do starć, w których policja występowała przeciw manifestantom. Pięć osób zabito, 16 zraniono.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wiedeń 2 listopada. (Tel. wł.) *Zeit* donosi ze Szczakowy, że w Zagłębiu dąbrowskiem odbywają się ciągle demonstracje robotnicze pod wpływem agitacji, celem okazania niezadowolenia z manifestu. Demonstranci występują z najrozmaitszymi żądaniami. Władze pozwalają na wszystko.

Koleje w Królestwie.

Połączenie kolejowe Krakowa z Królestwem do tej pory nie jest jeszcze przywrócone. — W tutejszej dyrekcji kolei przypuszczają, że podjęcie ruchu nastąpi dopiero za kilka dni. Od Podwołoczysk kursują pociągi tylko do Zmireńki.

Poczta dochodzi drogą kołową ze znacznym opóźnieniem. Wczoraj otrzymaliśmy dzienniki warszawskie z datą 25 października. Dyrekcja poczt ogłosiła, że z powodu wstrzymania ruchu na większej części linii kolei rosyjskich, wstrzymano przyjmowanie listów pieniężnych i pakietów dla Rosji i Królestwa Polskiego, Finlandji i Rosji całej (z wyjątkiem części południowej) wysłała się przez Wrocław, względnie drogą morską przez Rygę i Helsingfors, zaś listy do Odessy, Tyflisu, Baku i Persji — drogą przez Rumunję.

Nasz korespondent wiedeński telefonuje:

Według informacji, które zasiągnąłem w dyrekcji kolei północnych w Wiedniu, do wczoraj wieczór nie otrzymano tam żadnych wiadomości ani z Granicy, ani z Warszawy, o podejmowaniu ruchu na kolejach w Królestwie.

Przesyłki pocztowe do Warszawy idą drogą na Wrocław, Wierzbolowo i stację graniczną na linii: Berlin-Petersburg.

Z Rosji.

Z historii manifestu.

Berlin 2 listopada. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że car do ostatniej chwili nie chciał podpisać manifestu konstytucyjnego, lecz pod wpływem partji dworskiej zgnieść siłą ruch rewolucyjny. Dopiero gdy Witte przedłożył mu depezę z Berlina, donoszącą o gwałtownem spadaniu papierów rosyjskich na tamtejszej giełdzie, oraz że planowana pożyczka

zewnątrzna nie może być zrealizowaną bez nadania konstytucji, car przezegnął się trzy razy i podpisał podsunięty przez Wittego oryginalny manifest.

Obecne położenie Wittego jest bardzo trudne, gdyż w kilkanaście godzin nie można zaprowadzić spokoju w Rosji, a w Petersburgu przeciwdziałła silna partja republikańska.

Po ogłoszeniu konstytucji.

Londyn 2 listopada. (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ donosi z Petersburga, że wypadki nocy z 31 paźdz. na 1 listopada trudno opisać słowami. W pierwszych chwilach po ogłoszeniu manifestu ogarnęło wszystkich tak wielkie uniesienie, że nawet ludzie, którzy byli osobistymi nieprzyjaciółmi, przy spotkaniu padali sobie w objęcia. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje car!“ Policjanci brali udział w tych manifestacjach.

Zapał ogólny zaczął jednak zwolna gasnąć, gdyż organizacja rewolucyjna zaczęła naraz przeciwdziałać i szerzyć niezadowolenie. Wkrótce rozlegać się zaczęły wołania, że Trepow powinien natychmiast ustąpić, że car musi abdykować.

Partja wielkich książąt prze do tego, aby manifest konstytucyjny pozostał w zawieszaniu, a jeden z ww. książąt objął dyktaturę.

Akcja „Związku Związków“.

Petersburg 2 listopada. Onegdajszej nocy odbyło się posiedzenie „Związku Związków“, która policja chciała rozwiązać, ponieważ nie było zgłoszone. O północy wysłano deputację do Wittego, celem dowiedzenia się od niego czegoś stanowczego o amnestji. — Hr. Witte odpowiedział, że wprawdzie amnestja taka jest uznaną za godną życzenia, że jednakże decyzja w tej sprawie nie zależy od niego.

Dymisja Pobiedonoscewa.

Petersburg 1 listopada (P. a. t.) Dymisja nadprokuratora synodu Pobiedonoscewa nastąpiła na podstawie reskryptu carskiego, który zawiera uznanie jego działalności i pozostawia go w dotychczasowych stanowiskach członka rady państwa, sekretarza stanu i senatora.

Dymisja Głazowa.

Petersburg 1 listopada (P. a. t.) Minister oświaty jen. porucznik Głazow został na własną prośbę uwolniony z dotychczasowego stanowiska i postawiony do dyspozycji ministra wojny; kierownictwo ministerstwa oświaty objął prowizorycznie dotychczasowy towarzysz ministra Łukianow.

Z Petersburga.

Petersburg 2 listopada. Ubiegła noc minęła spokojnie. — Wieczorem zebrały się w pobliżu więzienia śledczego wielkie tłumy. Nie przyszło jednakże do zaburzeń. Ulicami przeciągały tłumy, wznoszące okrzyki. „Niech żyje wolność“. Do wykroczeń żadnych nie przyszło. — Od wez snego rana pada śnieg, przy słabym wietrze. — Chorągwie bywają z domów powoli usuwane. Apteki są jeszcze zamknięte. Dzienniki jeszcze nie wyszły. — Słychać, że zajęcia ostatniego dnia wywołały represyjne zarządzenia generała Trepowa.

Petersburg 2 listopada. (Pet. aj. tel.) Minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz sprzedaży ulicznej, wydany dla 6 dzienników.

Petersburg 2 listopada. Wczoraj na zarządzenie policji opróżniła policja i kozacy uniwer-

sytet ze studentów, poczem gmach zamknięto, ciężko zranili szablami dwóch studentów.

Petersburg 2 listopada. Na Newskim Prospekcje rozdawali wczoraj robotnicy drugą odezwę rady deputacji robotniczych, oraz odezwę partji socjalno-demokratycznej do narodu, drukowana na maszynach rotacyjnych. Odezwy te wyrażają niezufanie w spełnienie przyrzeczeń danych w carskim manifestcie, oraz wzywają do dalszej walki aż do spełnienia żądań.

Napad policji w Odessie.

Berlin 2 listopada. Z Odessy donoszą: około 50 przebranych urzędników policyjnych udało się onegdaj po południu w towarzystwie rot wojska prowadzonych przez ludzi — jak podają przekupionych na przedmieście Holdawanka i zaczęli płać sklepy. Na krzyk skrzywdzonych zbiegli się robotnicy, na co wypadli kozacy, rzucili się na tłum i zaczęli strzelać. W mieście wybuchła panika przed napadem policji. — Około 900 studentów odbyło zgromadzenie, na którym postanowiono natychmiast się uzbroić. Część studentów dyrygowano na ulicę Dolnickoją, część miała pełnić straż na innych ulicach. Do godziny 7 wieczorem strzelano. Położenie jest poważne.

Odessa 2 listopada. Niepokoje ponowiły się onegdaj, szczególnie na ulicy Dolnickaja, gdzie 41 osób zabito a 92 ciężko raniono. Przyszło do starcia między robotnikami i studentami z jednej strony, a kozakami i policją z drugiej strony. Obawiają się dalszych walk i niepokoju.

Z Finlandji.

Helsingfors 2 listopada. Doniesienie Biura Ritzaua: Strejk trwa dalej. — Porządek jest utrzymany. Wojska ani urzędników policyjnych nie widać. Noc minęła spokojnie.

Haparanda 2 listopada. W fińskich portach Kerne i Tornea odbyły się wczoraj wieczorem liczne zgromadzenia. Uchwalono rozbić *zandar-mów w przeciagu trzech dni i zmusić ich do opuszczenia miasta*. — Gdyby zandarmi wahali się zastosować do tego żądania, ludność nie bierze odpowiedzialności za skutki.

Książę Potemkin.

Petersburg 2 listopada. Dziennik kronsztacki *Bolli* zaprzecza wszelkim pogłoskom o wysadzeniu na Morzu Czarnem w powietrze pancernika „Książę Potemkin“ przyczem jakoby mieli zginąć admirał Birylew i Czuknin.

KRONIKA.

Cmentarz na Rakowicach wczoraj od południa przedstawiał się majestatycznie; w powodzi światła i kwiatów tonęły groby, a publiczność snuła się tłumnie wypełniając wszystkie drożyny i ścieżki cmentarne i drogę wiodącą do cmentarza. Z grobowców malowniczo udekorowanych zwracały na siebie uwagę: grobowiec poległych z 1831 i 1863 oraz ofiar z roku 1848, gdzie wieczorem śpiewano pieśni religijno-patriotyczne. Podobnie udekorowanymi były grobowce: Marszałka Mikołaja Zyblikiewicza, Jana Matejki, prof. Korczyńskiego, Antoniego Hawełki, Teichmanów, Z. Korotkiewicza, Józefa Rogosza, założyciela „Głosu Narodu“, Antoniny Hoffmann, Mussilów, Fr. Schneidra, Zy-

mirskich, Angelusa i wiele innych. Nie brakło też i grobów zapomnianych z pomiędzy których piękny i wspaniale niegdyś zawsze dekorowany grobowiec Wołodkowiczów już od szeregu lat jest literalnie zapomniany i chyli się ku upadkowi, tak, że nawet imię zacnej filantropki zartarte kurzem, staje się nieczytelnym i wnet memem zarośnie. Widocznie od zakładu SS. Seaneanek do grobu śp. Zofii Wołodkowiczowej nie istnieje... droga.

Ofiary i datki zbierali na cmentarzu: Tow. Dobroczyńności, Tow. św. Wincentego a Paulo męskie i damskie, SS. Felicjanki dla sierót na Smoleńsku, SS. Felicjanki dla Zakładu kalek i staruszek na Blichu, oraz Tow. uczestników powstania z 1853/4 na korzyść przytuliska weteranów. Żebraków miejscowych i zamiejscowych różnej kategorii zgromadziło się kilkuset począwszy od ulicy wzdłuż całej drogi do cmentarza. Straganów ze świecami, lampami, girlandami, wieńcami, kwiatami, towarami dewocyjnymi tudzież różnymi laskociami, było bez liku.

Publiczności przeszło przez rogatkę rakowicką na cmentarz około 50.000 osób przeważnie pieszo, z dorózek korzystało parę tysięcy ludzi, a kupowane wozy tramwajowe były za każdym razem aż przepełnione.

Porządek przy cmentarzu i wzdłuż całej drogi utrzymywała policja cywilna i wojskowa pod naczelnym kierunkiem komisarza policji dra Tomasika.

Na cmentarzu tradycyjnym zwyczajem młodzież szkolna odśpiewała pieśni narodowe przy grobach powstańców, poczem wróciwszy pochodem do miasta, śpiewała pod pomnikiem Mickiewicza i przy kamieniu Kościuszki.

Z „Sztuki“ Otwarcie wystawy Towarzystwa „Sztuki“ nastąpi w sobotę przed południem.

Ograniczenie importu nierogacizny włoskiej na targ wiedeński. Piszą nam z Wiednia: Skutkiem interwencji wiedeńskiej „Centralhalle zur Wahrung d. Landwirtsch. Interesse bei den Handelsverträgen“ jakoteż posłów Wielowiejskiego z Galicji i Bohosiewicza z Bukowiny wydane zostało przez ministerjum spraw wewnętrznych rozporządzenie, mocą którego import świń rzeźnych z Włoch do krajów austriackich, jaki rozwinął się był w ostatnim półroczu ze szkoda tutejszej produkcji, ograniczonym zostaje w ten sposób, iż począwszy od 1-go listopada — ze względów sanitarnych — dopuszczalnem będzie sprowadzanie tych świń jedynie tylko za osobnym pozwoleniem ministerstwa.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie wpół do 10 przed południem w lokalu żydowskiego stow. handlowców, przy ulicy św. Sebastjana 1. 16, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 22 lat liczący Szymon Glücksheim, pomocnik handlowy. Śmierć stwierdził lekarz miejski dr. A. Zopoth, który zwłoki polecił przewieźć do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim. Samobójca pozostawił 5 listów do rodziców i krewnych.

Na stole przy denacie znaleziono szklanekę z jakimś podejrzany płynem przed zbadaniem jednakże ktoś płyn ten wylał. Komisarz policji dr. Styczeń, który spisał protokół jako „corpus

delicti“ zakwestjonował rewolwer z 4 nabojami niewystrzelonymi i owe 5 listów.

Z ruchu muzycznego.

Zwyczajem zagranicznym urządziła „Harmonia“ próbę generalną drugiego koncertu symfonicznego, wobec grona muzyków, amatorów i sprawozdawców. Niezmiernie zajmująca ta produkcja dała obiecujący obraz tego, czem będzie piątkowy koncert, przedewszystkiem jednak wprawiła w zdumienie wszystkich obecnych z powodu poważnych postępów, jakie zrobiła orkiestra od czasu pierwszego swego występu, urządnego wkrótce po reorganizacji. Jak wybornie już zgramym jest stały zespół orkiestry, o tem wie każdy, kto uważnie słucha muzyki antraktowej w teatrze miejskim, ale kto wie, czy nie świetniej jeszcze rozwinęła się powiększona orkiestra symfoniczna, w której zasiada ponadto kilkunastu wybitnych muzyków amatorów. Wykonanie trudnej symfonii Mendelsolna przy nosi prawdziwy zaszczyt tej drużynie i jej wytrawnemu kierownikowi, dyr. Górskiemu. Nie zginęło tam nic, każda najdrobniejsza figurka instrumentalna wylaniała się w należytej plastyce, a całość brzmiała niezmiernie jasno i przez rzyście. Równie pomyślnie rozwiązano niełatwe zadanie stylowe, jakim jest muzyka baletowa p. Rameau.

W ubogim muzycznym życiu Krakowa piątkowy koncert stanowić będzie datę, od niego bowiem rozpocznie się cały szereg koncertów symfonicznych „Harmonii“. Stery muzyczne oczekują z zaciekawieniem, jakie stanowisko wobec tego przedsięwzięcia zajmie publiczność krakowska — czy odczuje potrzeby poważnej muzyki, do której obecnie prawie wyłącznie garną się najszersze warstwy w centrach cywilizacyjnych zachodu, przesycone jednostajnością popisów wirtuozowskich, czy też dalej zechce pozostać na tym wcale pierwotnym poziomie, jaki Kraków zajmował dotąd w rzeczach muzycznych. Jak bądź wypadnie odpowiedź na to pytanie, to jedno jest pewnem, że miasto nasze zyskało w „Harmonii“ orkiestrę, z którą podjąć można najpoważniejszą pracę muzyczno-kulturalną. Ci, co oceniają doniosłość tego faktu, nie powinni odmówić swego poparcia.

Konflikt w sejmie.

Lwów 2 listopada. (Tel. wł.) Nad sytuacją panują tu teraz dwie sprawy: reforma wyborcza i parcelacja. W pierwszej sejm zrobi niezawodnie krok naprzód; druga wywołała ostry konflikt pomiędzy wydziałem krajowym a klubem autonomistów i lewicą. Na piątek zwołane zostały z tego powodu wszystkie kluby. Gdyby konfliktu nie załagodzone, przesilenie w wydziale kraj. nie jest wykluczone. Zapatrywania na kwestję parcelacji są wogóle rozbieżne i nie łatwo przyjdzie osiągnąć porozumienie.

Telegramy.

Radykalizm antimilitarny we Francji.

Paryż 2 listopada. *Matin* przynosi sensacyjną wiadomość, którą jednakże podaje z zastrzeżeniem, że socjalistyczni robotnicy fabryki broni w Tulle, którzy tworzą osobną organizację, postanowili na wypadek gdyby Francja miała prowadzić wojnę z jakimś państwem, wysadzić w powietrze fabrykę, aby w ten sposób przeszkodzić dalszemu dostarczaniu broni. Robotnicy ci mieli zwrócić się do innych fabryk broni o powzięcie podobnych uchwał, a od robotników jednej fabryki miała już nawet nadejść odpowiedź w podobnym duchu.

Matin sądzi, iż podobny plan jest niewykonalny i dziecinny i podobną ideę potępiłyby wszystkie stronnictwa, także i socjalistyczne.

Paryż 2 listopada. Agencja Havasa donosi, że według dotychczasowych wiadomości nic nie potwierdza doniesienia *Matina* o uchwale robotników fabryki broni w Tulle.

Echa floty rosyjskiej.

Sajgon 2 listopada. Przybyły tu rosyjskie krążowniki „Oleg“ i „Aurora“. Na pokładzie okrętu „Oleg“ znajduje się admirał Enquist.

Powrót Loubeta.

Marsylja 2 listopada. Prezydent Loubet o godz. 7 rano wysiadł na ląd i odjechał do Paryża.

Demonstracja w Pradze.

Praga 2 listopada. Na Przekopach urządzili socjaliści demonstrację za powszechnem prawem głosowania przy udziale przeszło 2000 osób. Część zebranych udała się pod kasyno niemieckie, gdzie demonstrowała przeciw posłom niemieckim. Policja rozprószyła demonstrujących, aresztowano dwie osoby.

Budapeszt 2 listopada. Naczelny numer *Fuegeten Magyar Orszyn* został skonfiskowany za artykuł zawierający obrazę majestatu.

Paryż 2 listopada. Morski sąd wojenny polecił wdrożenie śledztwa przeciw kapitanowi Jubertau, który pełnił komendę na krążowniku „Chili“, który zatonął na tonkińskim wybrzeżu.

Po zamknięciu numeru.

B. kor. podaje że wiadomość o zniesieniu stanu wojennego w Warszawie należy ograniczyć do tego, iż nie stosowano go tylko podczas wczorajszych manifestacji.

WYDAWCA: ANTONI BEAUPRE

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

JAN GRZYWIŃSKI.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie
Pod zarządem S. Szembeka.

Wyspa dra Moreau.

H. G. Wells.

1)

Wstęp.

Dnia 1 lutego 1887 r. pod około 1 stopniem połud. szerokości a 107 stopniem długości wschodniej rozbił się statek „Lady Vain“ skutkiem napłynięcia na szczytki jakiegoś okrętu. Dnia 5 stycznia 1888 r. t. j. w 11 miesięcy i 4 dni później, przed 5 stopniem 3 m. połudn. a 101 stopn. długości zachodniej, znaleziono mego wuja Edwarda Prendicka, który przeciw swego czasu wsiadł w Callao na pokład „Lady Vain“ i powszechnie uważany był za utopionego. Znaleziono go w jakiejś małej szalupie o nieczytelnej nazwie, która według przypuszczeń należała do zaginionego statku „Ipecacuanha“.

Wuj złożył o sobie tak dziwne relacje, że wzięto go za warjata. Później zaś opowiadał, że w jego wspomnieniach jest jakaś luka od chwili opuszczenia „Lady Vain“. Psychologowie szeroko rozwodzili się nad tem, jako nad osobliwym przykładem zgaśnięcia pamięci wskutek wielkiego wyczerpania fizycznego i psychicznego.

Podpisany bratanek i spadkobierca Edwarda Prendicka, znalazł opowiadanie powyższe w jego papierach, lecz najmniejszej jednak wskazówki co do ich opublikowania.

Jedyną wyspą znaną w stronach, gdzie odnaleziono mego wuja, jest mała niezamieszkała wulkaniczna wysepka Nobles Isle. W roku 1891 zaglądnął do niej „Scorpion“, wylądowało tam kilkunastu marynarzy, nie znaleźli jednak nie żyjącego, oprócz jakichś osobliwych białych ciem. kilku świń i królików i jakichś szerególnych szeszurów. Nie wzięto jednakże żadnego okazu. Opowiadanie więc poniższe ze względu na swą faktyczną stronę pozostaje nie potwierdzonym, i z tego właśnie względu nie wydaje mi się niebezpiecznym opublikowanie owej tajemniczej historii. W każdym razie przemawia za nią jedna okoliczność: mój wuj znikł z widoku pod mniej więcej 5 stopniem południowej szerokości i 105 stopniem długości wschodniej, i zjawił się znowu w tej samej stronie oceanu po 11 miesiącach. W międzyczasie więc musiał żyć w jakiś sposób. Nadto też okazało się, że parowiec nazwiskiem „Ipecacuanha“ z pijanym kapitanem Johnem Davisem, rzeczywiście w styczniu roku 1887 odpłynął z Aryki, mając na pokładzie paucę i jeszcze trochę innych zwierząt. Statek ten znanym był w różnych portach mórz południowych i znikł z nich w grudniu r. 1887, t. j. w czasie, który zupełnie zgadza się z opowiadaniem mego wuja.

Karol Edward Prendick.

W łódce „Lady Vain“.

Nie mam zamiaru dodawać cokolwiek do opisów katastrofy „Lady Vain“. Wiadomo powszechnie, że okręt ten w 10 dni po odpłynięciu z Callao, rozbił się o szczytki jakiegoś statku, w ośmnaście dni później kanonierka „Myrtle“ odna-

lazła siedmiu ludzi, a losy ich są dobrze znane. Do ogłoszonej jednak świeżo historii „Lady Vain“ chcę dodać inną, również grozą przejmującą, a w każdym razie daleko osobliwszą od tamtej.

Dotychczas sądzono, że oni czterej ludzie, którzy znajdowali się w małej łódce, zginęli. Sąd to mylny, a ja mam właśnie na to dowody — ja bowiem jestem jednym z owych czterech.

Najpierw jednak muszę zaznaczyć, że w łódce nigdy nie było czterech ludzi; było tylko troje. Constans, (patrz „Daily News“ z 17 marca 1887 r.) nie dotarł do nas na nasze szczęście a swoje nieszczęście. Podczas gdy skakał do wody z pomiędzy sznurów poplątanych upadkiem strzaskanego masztu, jakaś lina owinęła się mu koło nogi tak, że za chwilę zawisł głową na dół, a potem spadł na jakąś pływającą belkę. Posterowaliśmy ku niemu, nigdzie już jednak nie wypłynął na powierzchnię.

Powiadam, że nie dotarł do nas na nasze szczęście; mieliśmy bowiem tylko małą barykę szczęście mieliśmy bowiem tylko małą barykę wody i zaledwie parę rozmokłych sucharów; tak szybko zaskoczyła nas katastrofa i tak nieprzygotowanym był okręt na tę ewentualność. Myśleliśmy że rozbitki w szalupie są lepiej od nas zaopatrzeni i próbowaliśmy dowołać się ich; nie mogli nas już jednak słyszeć, a gdy na drugi dzień mgła ustąpiła — stało się to dopiero koło południa — nie ujrzeliśmy ich już nigdzie. Nie można zresztą było rozglądać się lepiej, gdyż morze wzburzone kłębiło wielkimi falami i w łódce trzeba było leżeć.

(C. d. n.)

Kto ma **ASTMĘ** nieżyt oskrzeli, krwawienie płuc, dolegliwości piersiowe, cierpienia żołądka,

ech odzaje czasu i zbada znajdujące się na końcu doniesienia o wyleczeniu. Jest to tylko znakomita mała część wci z nadchodzących. Ogłasza się je bez żadnego komentarza, ma- c to przeświadczenie, że cierpiąca publiczność zapewne jest w możności wytworzyć sobie sąd. Wyciągi z listów, z wyjątkiem małych stylizacyjnych zmian, są dosłownie: opuszczono wszelkie wyrazy wdzięczności, jako też tę i ową krytykę wcześniejszego bezskutecz- nego leczenia. Oryginały listów można przejrzeć i wyraża się tu **usilną prośbę** o zrobienie z tego serwego użytku. **Zestrony władz już to nastąpiło.** Odstąpienie od prawdy gdybyje znalezione, czy to w tych wstępnych słowach, czy też w dalszych doniesieniach o wyleczeniu, podarłoby za sobą surowe kary. Aby laicy, nie czekając dopiero na wybuch choroby, lecz już przy wystąpieniu, **chociażby tylko jednej jedynej oznaki**, mogli zawczasu oglądać się za pomocą, wymienia się tu niektóre z najczęściej występujących.

Oznak: kaszel, często do wymiotów pobudzający. — Wyrzucanie ciagnącej się flegmy. — Kłucie w piersiach — Uciskanie w łopatkach. — Poty nocne. — Stale zimne ręce i nogi. — Dusznosc. — Oddechowi towarzyszy potem słyszalny, gwizdający i warczący szum. — Płucie krwią. — Często silne niemiernowe bicie serca w połączeniu z silnym uczuciem trwogi. — Nienależyty sen. — Złe trawienie i t. d. i. t. d.

Do rozpoczęcia leczenia jest potrzebne dokładne opisanie cierpienia, podanie zatrudnienia i czy mogli zlebna. Adresować: **Kur-Institut „Spiro spero“ Dresden Niederrössnitz, Schulstrasse Nr. 191 h.**

1872

ASTMA NIEŻYT OSKRZELI.

Mój syn zachorował wskutek zaziębienia, skutkiem czego zwił się nieżyt oskrzeli. Katar ten powtarzał się ciągle mi o największych ostrożności i zastosowywanych środków, zyczem towarzyszyły wielki brak tchu i napady osłabienia k, że o jego powrót do zdrowia zaczynałem się poważnie jawić. W tem strapieniu zauważyłem w dzienniku ogłosze e zakładu „Spiro-spero“ i zwróciłem się tamże pełen zaufa a. Po opisanu choroby rozpoczęliśmy kurację, wykonując szystko stosownie do przepisu, co też nie pozostało bez utku. Z początku kuracyi zdawało się, że synowi pogor- yło się — lecz to minęło szybko, mój syn stał się rzeświej ym, zaczął wyglądać lepiej, a po 3 miesięcznej kuracyi, mo- i powiedzieć, że jest zupełnie zdrow i mam nadzieję, że na- i zdrowym będzie.

To zawdzięczam po Bogu, znakomitej metodzie zakładu zniczego „Spiro spero“, którego staranne zabiegi każde- u cierpiącemu najgorzej mogą polecić. Z wdzięczności i elkiem szacunkiem

Josef Bechtold

Wiedeń XIII Helblinggasse 11, Th. 6.

otwierdza Pius Rest, naczelnik gminy Hoeflein a. D.

DOLEGLIWOŚCI PIERSIOWE.

Przeczytawszy w dziennikach o Waszem skutecznem le- zeniu zwróciłem się i ja do Panów pełen zaufania. Już od 2½ t byłem nawiedzony silnym kłuciem i bardzo mocnym kasz- em, osłabiony i wychudzony, tak dalece że tutejsi lekarze e robili mi żadnej nadziei. Wziąłem jednak mimo tego na iważę i zwróciłem się do zakładu leczniczego „Spiro spero“ yślać za przecięt może zostanie od moich dolegliwości pier- owych uwolnionym. Muszę to wyznać, że już po krótkim asie, Wasza kuracja przyniosła mi znaczną ulgę, tak że obec e, co z wielką przyjemnością poświadczyc mogę, jestem od oich dolegliwości piersiowych całkowicie uwolnionym. To óswiadczenie pozwalam sobie przesłać dopiero dzisiaj z te-) powodu, że chciałem widzieć, czy nie powtórzą się dawne ypadłości. Ponieważ jednak do dziś dnia nie pokazały się dne symptomy moich dolegliwości piersiowych składam ni- eszmem Wnym Panom moje najserdeczniejsze po dziękowanie, iżełając zarazem chętnie mego zezwolenia na opublikowa- e niniejszego pisma. Z wysokim szacunk.

Wiedeń V, Johngasse 42 **Franz Kontny.**

(L. S.) Naczelnik okręgu, Leopold Kruza, Wiedeń.

DOLEGLIWOŚCI PIERSIOWE, PŁUCIE KRWIĄ.

W ubiegłych 5 latach zapadałem na wiosnę i pod jesień jczęściej na katar opłucnej, skutkiem czego, mimo pomocy arskiej i wielu innych zastosowywanych środków leczni- ych, z roku na rok pogarszał się mój stan zdrowia, tak d- ce, że w ostatnich czasach byłem bardzo częstotnie dołny do acy i musiałem po kilka tygodni leżeć w łóżku. Dostałem ianowicie przy cięższej pracy bicia serca, silnych bólów pod

łopatkami, które rozciągały się aż do piersi i pleców i utru- dniały mi wskutek bolesnego kłucia oddychanie tak bardzo, że często przekonany byłem że zapadnę na zapalenie płuc. Praca przez to była dla mnie męczarnią. Z reguły miałem zimne nogi, chrypkę, ślina była po największej części pomiesz- ana z krwią, a od czasu do czasu, nocne poty. Ze w takich warunkach moje istnienie nie mogło trwać długo, wiedziałem to dobrze; szukałem więc środków i drogi, ażeby mojemu ży- ciu przynieść jakąś ulgę.

Pomiędzy innymi zwrócił moją uwagę anons z zakładu leczniczego „Spiro spero“ w „Reichenberger Zeitung“ i zwróciłem się, zachęcony znakomitymi wynikami leczenia do powyższego zakładu. Już po kilku tygodniach miałem przy- jemność przy dokładnem stosowaniu metody leczniczej skon- statować polepszenie. Od czasu do czasu powracały jeszcze małe ataki, lecz ciągle zachęcany i przez ściśle stosowanie się do poleceń zakładu „Spiro spero“ udało mi się powrócić cał- kowicie do zdrowia. Poprzednio zdarzające się przypadło- ści, bicie serca, płucie krwią, ból piersi i pleców itp. nie wy- darzały się już podczas cięższej pracy. Czuję się zatem w obo- wiązku za udzieloną mi pomoc i uprzejme wskazówki, wy- razić moje najserdeczniejsze podziękowanie, a powinnością moją będzie wszystkim podobnie cierpiącym instytut Wasz jak najgorzej polecić. Z wysokim poważaniem

Morchenstern (Czechy) **Anton Friedrich.**

Prawdziwość niniejszego podpisu potwierdza **Morchenstern (L. S.) Wilh. Carl Possel.**

KATAR SZCZYTÓW PŁUC, KRWAWIENIE.

Cały rok miałam w najwyższym stopniu blednicę, a by- lam do tego niedokrewna. W maju w r. 1904, w skutek za- ziębienia dostałam kataru szczytów płuc, tak, że kilkakrotnie wyplułam krew, później flegmę. Całymi nocami nie mogłam spać. Z tchawicy wydobywało się bezprzerwane świszcze- nie, a apetyt miałam bardzo zły. Byłam u kilku lekarzy, je- dnakże przynosili mi tylko chwilową ulgę, nigdy jednak nie odzyskałam mojego zdrowia. Pewnego razu wyczytałam w dzienniku o zakładzie leczniczym „Spiro spero“ i zwróciłam się do tegoż. Udzielone mi wskazówki wypełniałam dokła- dnie i dzisiaj czuję się zupełnie zdrowa. Czuję dla Panów ogro- mną wdzięczność i wszystkim podobnie cierpiącym będę Wa- szą kurację polecać. A nikt nie będzie żałował tych szcu- płych kosztów, kto chce uzyskać napowrót swoje zdrowie. Z poważaniem

M. Bilzer. Liebenthal (Śląsk austr.)

CIERPIENIA ŻOŁĄDKA I JELIT.

Niniejszem wyrażam na tem miejscu zakładowi leczni- czemu „Spiro spero“ moją najgłębszą wdzięczność, za zu- pełne wyleczenie mnie z dolegliwości żołądka jelit, i wątroby. Przed 3-ma laty zachorowałam na influenze, a wkrótce po-

tem przyłączyły się „zaburzenia żołądka, bole głowy, jak również kłucie między łopatkami. Opadałam z ciała, a sto- lec był możliwym tylko przy stosowaniu środków odprowa- dzających. Także brak apetytu i bezsenność, były na porządku dziennym. Musiałam unikać legumin i jarzyn, ponieważ spo- żywanie podobnych potraw sprowadzało silne zaburzenia żo- łądkowe. Do tych cierpień przyłączyła się, wskutek zazię- bienia choroba wątroby. Kiedy zasięgnęłam porady lekar- skiej uzyskałam polepszenie tylko na krótki czas i znów po- wracała dawna choroba. W zimie tego roku wyczytałam w pewnym dzienniku o skutkach leczenia zakładu „Spiro spero“ i poddałam się następnie w kwietniu leczeniu tegoż in- stytutu, ktrego wskazówki ściśle przestrzegałam. Już po kil- ku tygodniach zauważyłam zanik moich cierpień. Dolegliwo- ści ustąpiły wkrótce całkowicie, stolec stawał się coraz regu- larniejszym, a apetyt coraz lepszy, obecnie jestem szczęśliwa mogąc poświadczyć o mojem całkowitem wyzdrowieniu.

Wszystkim podobnie cierpiącym, polecając instytut jak- najgorzej, pozostaje z wysokim poważaniem

Marya Obstmejer żona budnika.

Enzersdorf a. d. Fischea
Prawdziwość podpisu stwierdza Enzersdorf, a. d. Fischea **Nich. Pober** burmistrz.

KATAR NOSA, GARDŁA I NIEŻYT OSKRZELI.

Od sześciu lat niespełna cierpiałem na chroniczny ka- tar nosa gardła i nieżyt oskrzeli, który był przyczyną wielu cięż- kich chwil i troski. Miewałem ustawicznie bóległowy, w gardle uczuwałem silne gorąco; było ono wiecznie suche i pokryte kleistą flegmą. Poniżej tchawicy uczuwałem nieprzy- jemny ucisk. Oddech był częstokroć bardzo uciążliwy i by- wałem od czasu do czasu zupełnie dychawiczny. Mojej pracy mogłem zaledwie podołać i to z wielkim wysiłkiem. Przy najniższem wyteżeniu występował ogromny pot, w połącze- niu z biciem serca. Zasięgałem także porady wielu lekarzy, lecz niestety bezskutecznie. Lekarze orzekli że to będzie chro- niczny katar, trudny do usunięcia.

Pewien dziennik zwrócił moją uwagę na Wasz zakład. Postanowiłem więc przeprowadzić kurację. Stosowałem ją jakiś czas i ku mojemu zdumieniu było mi z dnia na dzień coraz lepiej, w końcu polepszenie przeszło w zupełne wy- zdrowienie. Czuję się napowrót całkowicie zdrowym i sil- nym. Dowód tego: byłem zeszłej niedzieli na 5-cio godzin- nej wycieczce rowerem co stanowi z pewnością piękną dro- gę. Mogę zatem śmiało i słusznie powiedzieć że Bogu i Waszej cudownej kuracyi Panowie zawdzięczam, moje wesole dni życia. Wyrażam Wam za Wasz trud, jeszcze raz moje naj- serdeczniejsze podziękowanie.

Z wysokim poważaniem **Andrzej Schöner.**

Prawdziwość powyższego podpisu stwierdza **Deeg** burmistrz zarząd gminy Kautendorf.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.

Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już oswoiłem się z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie po- znałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.



709
Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem cał- kiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szcze- gółności chorobami włosów. Dla potwier- dzenia swych słów, zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Gene- wy nie zaniechałem tego wykonać.

Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokry- ta. Część pomady dałem dwóm przyjaci- ołom, jedną część pewnej damie, której wo- sy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewa- jacy.** Od tej pory, otrzymawszy w pierw-

od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki róż- nych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, bądźcie Panu na życzenie wysłaną bezpłatną próbka, potem, gdy Pan się przekona, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **William Scotta** we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro- Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każden u czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przysła swój adres na korespondencje wyraźnie napisany, przysła próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott

Wien I./861 Franz Josefs-Kai. 19.



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używaniem ojej znakomitej **cos. król. wyłącznie uprz. rezedowej pomady kędzierzawiającej**

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wylysiałe miejsca na głowie, buj- nie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwy sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym cza- sie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

KĘDZIERZAWYMI,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowni. — Cena słoika z opisem użycia (w 7-miu językach) 1 złr. 50 ct., pocztą 1 złr. 60 ct.

== Odsprzedającym znaczna zniżka. ==

Fabrykę i główny Centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Veronika-gasse 29.

Zamówienia z prowincyi za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. 554 6

Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego, ul. Grodzka; we Lwowie w ap- tece Zym. Ruckera pod „złotym orłem“; w Romym Sączu w aptece L. Georgeon; w Bochni w aptece St. Pawłowskiego; w Kołomyi w droguerji Filipa Fernbacha.

Najpełniejsze przeświadczenie

że BALSAM I MAŚĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan prze- konać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika do- mowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych po- dziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo poucza- jącego w kilku językach. Przystanie tej książeczki na- stępuje równocześnie przy zamówieniu, a także na ży- czenie gratis i franko. 12 małych lub 6 dużych flaszek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opalnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babko- wej franko wraz z paczką koron 3.60. — Proszę adre- sować: Aptekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Ro- hitsch-Sauerbrunn.

Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziw. prepar. sądownie ścigać będę.

Spiewnik dla ludu

St. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską proku- ratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do na- bycia Zygmunt Tomaszewski, Kra- ków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać na- leżytość w znaczkach poczt. bez dołączenia portorium, a otrzymają Spiewnik odwrotną pocztą franko.

Pokój umeblowany

lub bez mebli do wynajęcia za- raz: Mały Rynek 3.

Tylko co wyszło z druku dzieło p. t.:

Polak Apostoł

Święty Jacek Odrowąż

Jego życie i czyny — napisał

Ks. Konstanty Maryja Zukiewicz

Zakonu kaznodziejskiego.

Cena kor. 2 i 40 hal. — Z przesyłką pocztową k. 2 i 90 h.

Do nabycia:

w Księgarni katolickiej dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

MARKA OCHRONNA.

Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894
dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa
handlu.

**Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZADKA“**

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wy-
robu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie
tkane **PEŁTNA KORBZYŃSKIE** od
najgrubszych do najcieńszych web,
i Bielizna stołowa o wzor-
rze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy ślubne.

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost do KROŚNA (poczta, te-
legraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbkę i cenniki na żądanie wy-
ślamy franco odwrotną pocztą. 1901

Spółka kredytowa

członków **Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**

w Krakowie ul. Basztowa 9

przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały,
od których wypłaca dywidendę.

W ubiegłym roku 1904, tudzież w latach 1903 i 1902
dywidenda od udziałów wynosiła

5%.

Wobec ciągłego spadku stopy procentowej, lokacya
kapitałów w udziałach Spółki kredytowej jest bardzo
korzystna.

Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na ży-
czenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki
na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której
nie żąda się procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy
ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Blizszych informacji udziela się semnie odwrotnie
Spółka kredytowa w Krakowie. 2093 10

**Największy Zakład Pogrzebowy
Jana Wolnego**

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza
(przy placu Szczepeńskim). Telefon Nr. 31 Filja ul. Kopernika 1

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów załatwia sam wszy-
stkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów.
Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze a
wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, że
mają własny wyrób trumien, co jest niegodne z rądką, gdyż za-
den z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien
mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo-
mam i faktycznie trumny wyrabiam

Józef Warski, zegarmistrz,

z Kraków, plac Marjacki 1. 3

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuterii.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne. 1466

Rządow  Prawnikom

Fabryka wód mineral. sztucznych i specjał. leczniczych
pod firmą
K. RZAÇA I CHMURSKI
w Krakowie, u św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego
Krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Blińskiej, Giezhublerkiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żela-
zistą, kwasną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof.
Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach
Cenniki na żądanie darmo.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny,
niech tylko zażyje Pastylek Geraudela“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDELA

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płu-
cnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji płciowej, Astmy, etc. —
Niezbędnych dla osób, które zbyt głośno utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiorskiego i Ruckera;
w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Rędyka.

5 K. i więcej zarobku dziennie



**Stowarzyszenie
robotnicze
wyrubu
pończoch
maszynowych**

poszukuje osób obojga płci do wy-
robu pończoch na naszej maszynie.
Pojedyncza i szybka praca przez ca-
ły rok w domu. Żadna przedwstępna
wiadomości niepotrzebna. Odległość
nie stanowi przeszkody — a my
sprzedajemy pracę. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I. — 47.

Bryndza owcza

1 faska 5 kg. deserowej 7 K. —
1 faska 5 kg. majowej 6 K., 1 faska
5 kg. ostrej 4 K. 2238

Masło naturalne

1 faska 5 kg. deserowe 10 K., 1
faska 5 kg. kuchenne 8-50 K.

Ser szwajcarski

1 paczka 5 kg. najlepszy 8 K.,
1 paczka 5 kg. 7-50 K., 1 paczka
5 kg. słoniny 7-20 K., 1 5 kg. pa-
czka smalcu wieprzowego 8 K.,
1 paczka 5 kg. powidła tureckie-
go 2-20 K., 1 paczka 5 kg. śliw
tureckich 2-20 K., wysyła
Dom specyaliów węgierskich.
Kiefer Feliks. Kesmar. Węgry.

**Na warunkach nadwyzczaj ko-
rzystnych ofiarujemy za-
stępstwo do sprzedawania ar-
tykułu bardzo pokupnego na
spłaty. Wynagrodzenia jak naj-
wyższe, dochód nieograniczony.
Znajomości fachowych nie
potrzeba. Szczegóły bezpłatnie.
Zgłoszenia pod 2241 Adm. ul.
... dziesiątka.**

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0
100 kilogr. od 12 do 20 złr.
5 kg. kozzyk odstatac złr. 1 35
poleca
„Flora“ dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnawie.

Kawaler

inteligentny, przystojny posiadający
realność i handel ożeniłby się za-
raz z osobą do lat 35 milej powie-
rchowości, posiadającą pewien po-
sag, reflektuje na faktyczne zgło-
szenia i rychło porozumienie się.
Tymczasowo proszę zaadresować pod
„Przemysławiec“ p. r. Ropa koło
Grybowa. 2249 2

Adolf Pion

udziela 2190 8
**lekcyj tańców solowych
i salonowych**
u siebie w domu, w domach prywatnych
i pensjonatach.
Ul. Floryańska 1. 43 I p.

UCZEN

znajdzie umieszczenie w cukierni
pod firmą **ZYGMUNT MAJEWSKI** Ska
ul. Karmelicka.

Cukierki ślazowe słodowe i miodowe
przeciw kaszlowi poleca się!!

Sprzedam fortepianów

kilka
krótkich mało używanych od 100
do 300 złr., oraz na składzie nowe
fortepiany i pianina najtańszej u
Zygmunta Raby, ul. św. Jana 1. 13.
Przyjmuje strojenia i reperacje. 2175

Obiady domowe

składające się z 4 dań, na świeżem
maśle bardzo smacznie przyrządzo-
ne, po 2 kor. wydaje się przy ul.
Wolskiej 1. 9, I piętro 2234 0

Osoba starsza

silna i zdrowa znająca się na go-
spodarstwie do mowem poszukuje
miejsca przy starszej Pani lub do
zarządu większego domu. — Wia-
omość: ulica Mikołajska 26, parter,
między godziną 9—10 rano. 2235 3

Kamienica

jednopiętrowa w Podgórzu pod ko-
rzystnymi warunkami do sprzedania.
Blizszych informacji udzieli p. Da-
browski w Krakowie Pędzi-hów 1. 15
2176 10


MARCELLI DUTKIEWICZ
KRAKÓW.

Porebski :::

- i Zimler

Kraólów Rynek 8
polecają 2011 8

**Roboty ręczne zaczęte,
Materiały do haftu,
Wolny i Bawelny do
robot drutowych i szy-
delkowych.**

FILOZOF

blagly korepetytor poszukuje lek-
cyi — Zgłoszenia w Administracyi
pod l. Z. 2243 8

WAZNE DLA DOMO-
KRAZCOW!

Najpiękniejsze, półwełniane

BALKI

kolor ciemny, z kolorowemi bordu-
rami, 1 pakietek roczt. zawierający
1/2 tuzina za zł. 4 w ciemną kratkę
1/2 tuz. zł. 4.50 najmodniejsze w pa-
sy 1/2 zł. 4.50 i 4-75 dostarczą franco
do każdej poczty. 1899 3

Jakob Brady

Ingrowitz, Morawy.

Zamówienie 1/2 tuz. przekona każ-
dego o taniości i musi z pewnością
do dalszych zamówień.

Budzik konkurencyjny



wodny syste-
mu amerykań-
skiego w każ-
dem położeniu
idący, dobrej
konstrukcyi,
z trzyletnią pi-
semną gwaran-
cyą za dobry i
dokładny chód.
Cena zł. 1-45,
przy odbiorze 3
sztuk 4 zł., z
tarczą wieczór
świecącą 1-65, 3 szt. 4-50.

Wysyłka za
zaliczką przez
Hannsa Konrada
I. fabrykę w Brüx, nr. 1230 (Czechy).
Bogato ilustrowane cenniki z prze-
szło 6-0 rycinami zegarów, towa-
rów srebrnych i złotych, wysyła na
żądanie gratis i franko. 2228 20

STARUSZKA

80 letnia, samotna i niedołężna, a
gdyż zamożna i z dobrej rodziny,
obecnie wskutek niezsześliwych wy-
padków rodzinnych, podczas pow-
stania pozostaje bez pomocy i opieki.
Zwraca się przeto w swej niedoli
do ludzi mił siernych z prośbą przy-
jęcia jej z pomocą. Ł skawe datki
przyjmuje ewent. wskaże adres Adm.
Głosa Narodu. 1575 0

GRY na FORTEPIANIE

W ANULOSK KRAKÓW,
Lubicz 3. w restauracji 2142 0

PRZYRZĄD

do otrzymywania **światła
Drumonda** (Kalklicht) w zupeł-
nie domym stanie, dla posta-
wiających Kinematograf lub scio-
pikon jest do sprzedania. Wia-
domość w Administracyi „Głosu
Narodu“ 1779 0

Wydawca i Redaktor odpowie-
dzialny. Dr Antoni Beau, 16
dla Drukarni pod su Narodue
w Krakowie, pod zarządem
S. Szembeka.